Watra

Pismo Starszego Harcerstwa

Nr. 4/5/6 Londyn, czerwiec, 1947 Cena 6d

TREŚĆ: **Jerzy Górski:** Watry, **Zygmunt Sambor:** Sprawa Samotnych, Echa Kursu dla Kierowników Kręgów, **Kronika, Komunikaty**, Listy do Redakcji, Odpowiedzi Redakcji.

ś. p. WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Władysław Raczkiewicz zmarł, opatrzony Świętymi Sakramentami, w dniu 6 czerwca 1947 roku.

Dopiero przyszłe pokolenia będą w stanie w całej pełni ocenić ogrom zadań, jakie spoczywały na Jego barkach i wielkość z jaką potrafił spełnić swą trudną rolę.

Dopiero przyszłość uwypukli w całej pełni Jego zasługi poniesione w najcięższych dla Ojczyzny chwilach.

W żałobie nad Jego trumną skupiają się myśli całego Narodu Polskiego. W żalu głębokim, ale i dumnie pochylają się czoła całej braci harcerskiej nad mogiłą Prezydenta, który był jej Protektorem i Wielkim Przyjacielem.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

„WATRY"

Zapalmy watry,
Podsyćmy duchem wici
Niech Tatry
Odcyfrują.
Niech je przekażą skrycie
Krajowi:
J E S T E Ś M Y Z D R O W I
K Ł A M S T W E M Ż E Ś M Y P R Z E Ż Y C I.
Niech alarmują,
Niech poślą wiatr
Co ogień w bunt podsyci
Ojczystych watr.

Zapalmy watry,
Braterstwem się połączmy w krąg
Niech wiatry
Je wiankami
Przemycą poprzez morza mąk.
Pochodnie
Zgodnie
Niech odpalają z rąk do rąk.
Wodami
Blask płynie do chat
I w łuny się rozgorze pąk
Rodzinnych watr.

Zapalmy łańcuch watr,
Rozniećmy życia ognie krwawe
Niech rozbestwiony kat
Się strwoży.
Miłością rozpalimy lawę
I wulkanami
Pożogami
Ruszymy — kręgiem — na wyprawę,
Niech gorze
Świętym ogniem świat!
Z popiołów rozniecimy sławę
I przed pochodem setek lat
I przed prochami
Nad grobami
I przed żywymi
Z odkrytymi
Głowami będziem mogli śmiele
Stać po spełnionym dziele,
— Jak cienie Ojców, hen, z przed lat
Opromienione blaskiem watr.

Jerzy Górski.

archiwum harcerskie.pl

SPRAWA SAMOTNYCH

ROZPROSZENIE POLAKÓW

Szeregi nasze topnieją. Przez 7 lat wojny nieomal wszyscy Polacy na uchodźctwie znajdowali się w szeregach. Trzymaliśmy się razem w zwartych, wyodrębnionych grupach. Byliśmy terytorialnie skupieni. W oddz. Sił Zbrojnych w tym czasie powstały i działały liczne kręgi starszoharcerskie, w oparciu o te właśnie zwarte, wyodrębnione grupy polskie.

Dzisiaj jesteśmy świadkami rozpływania się Polaków. Przechodzimy do życia cywilnego w obcych społeczeństwach. Wielu z naszej liczby wyjedzie do krajów zamorskich bliższych, lub dalekich. Ci, którzy zostają na Wyspie, rozpraszają się po całym kraju, po wszystkich hrabstwach, po licznych wsiach i miastach, do różnych zawodów. Przestajemy żyć w zwartych wyodrębnionych grupach polskich, stajemy się w znacznej mierze Polakami „samotnymi", rozrzuconymi wśród obcych ludzi.

STARSI HARCERZE SAMOTNI

Skutki procesu rozpraszania widzimy bardzo wyraźnie w pracy Starszego Harcerstwa. Zmniejsza się ilość zorganizowanych kręgów, oraz liczba członków w tych kręgach. Komórki organizacyjne, dotychczas skupione, teraz przybierają coraz bardziej rozproszony charakter, nade wszystko zaś mnoży się liczba Starszych Harcerzy „samotnych", rozrzuconych po różnych miejscowościach, mniej lub więcej chętnych do pracy, lecz przeważnie nie umiejących pracy tej znaleźć i włączyć jej w całość poczynań Organizacji.

Sprawa Starszych Harcerzy „Samotnych" w tych warunkach urasta do niezmiernej wagi. Jest to dziś w organizacji sprawa najważniejsza. Od sposobu jej rozwiązania zależy przyszłość naszej pracy na uchodźctwie, przyszłość planów i wytycznych, ustalonych w Totton, Como, dyskutowanych i realizowanych w kręgach. Sprawa ta wszakże nie została dotychczas postawiona. Nie zajmowała się nią żadna Konferencja, ani Odprawa, nie poświęcono jej żadnego artykułu.

Uwagi poniższe, opierające się na niewielkim zresztą doświadczeniu jednego z kręgów, mają ambicję postawienia zagadnienia, oraz rozpoczęcia na ten temat dyskusji i pracy. Nie wyczerpią one zagadnienia ani też nie będą zapewne wolnymi od błędów. Sprawa rozpatrzona będzie z dwóch stron, a mianowicie: zagadnienia organizacyjne i zagadnienia programowo metodyczne.

ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNE

Praca harcerska jest w założeniu swoim pracą zespołową. Praca harcerska „samotna" jest wyjątkiem. Samotnych trzeba koniecznie ujmować w ramy organizacyjne, w takim stopniu w jakim to będzie możliwe.

Pierwszym sposobem organizacyjnego wiązania samotnych jest tworzenie w ramach stałych kręgów normalnie działających *zespołów korespondencyjnych*. W kręgu wspomnianym tutaj, taki zespół korespondencyjny nosi nazwę: Zespołu „Meteorów"; pracą jego kieruje Sekretarz Kręgu. „Meteory" rozrzucone są szeroko (Oxford, Dublin, Leicester, St. Andrews, Great Yarmouth, New York). Większość „Meteorów" była w przeszłości czynnymi, zwykłymi członkami Kręgu. Sądzę, że jest to bardzo pożądane, chociaż nie konieczne. Krąg utrzymuje ze swoimi „Meteorami" łączność przez wysyłanie listów zbiorowych, zwłaszcza z okazji imienin, uroczystości itp. Większość z nich od czasu do czasu, w miarę możności, zjawia się na zebraniach kręgu. Ponadto Krąg dokłada starań, by „Meteory" mogły wziąć udział w letniej „wyprawie" Kręgu, stanowiącej gwóźdź całorocznej pracy.

Drugim sposobem organizacyjnego wiązania „Samotnych" jest, jak sądzę tworzenie specjalnych *„Kręgów Korespondencyjnych"* przy poszczególnych władzach starszoharcerskich, jak hufce lub Chorągwie, kierowanych przez te właśnie władze. Nie mamy jeszcze w tej sprawie doświadczeń. Niech mi będzie wolno zwrócić się z apelem do Chorągwi Starszoharcerskich o podjęcie takiej próby. Funkcję organizatora i kierownika takiego kręgu, w okresie początkowym pełniłby jeden z członków danej Komendy, lub osoba przez Komendę wyznaczona.

„Samotni" powinni utrzymywać kontakt organizacyjny z jednostką harcerską: Organizacji Harcerek lub Harcerzy, jeśli taka na danym terenie istnieje.

„Samotni" powinni utrzymywać kontakt z lokalnymi komórkami Organizacji Skautowej danego kraju (np. ze Skautingiem Brytyjskim w Wielkiej Brytanii), biorąc jednak pod uwagę, że nie wolno im wiązać się organizacyjnie z taką Organizacją bez wiedzy i uprzedniej zgody władz harcerskich polskich.

„Samotni' powinni dążyć do zakładania jednostki organizacyjnej skoro tylko stanie się to możliwym. Nie powinno być „Samotnych Starszych Harcerzy" tam, gdzie w jednej miejscowości, lub okolicy jest więcej niż trzech „samotnych", tym bardziej zaś nie powinno być samotnych w takiej miejscowości, gdzie krąg starszoharcerski już działa.

„Samotni" powinni opłacać regularnie składki organizacyjne bądź to przez swe kręgi, gdzie są członkami korespondencyjnymi, bądź też przez odpowiednie władze terenowe.

ZAGADNIENIA PROGRAMOWE

Wytyczne programowe dla „Samotnych" rysują się wyraźnie. Ustalone zostały wytyczne pracy całości Organizacji Starszego Harcerstwa, obejmujące działy: 1) służby publicznej; 2) życia kulturalnego; 3) działalności gospodarczo-zawodowej; 4) skautowania; 5) życia towarzyskiego i rozrywkowego. Program ten winien być realizowany przez całą Organizację. Realizują go przede wszy-

archiwum harcerskie.pl

stkim kręgi, ale również realizować go mogą i powinni wszyscy indywidualni i „samotni" Starsi Harcerze i Starsze Harcerki. Starsze Harcerstwo nie zamyka się przecież w swych ramach. Chcemy być, jak mówią wytyczne, „ośrodkami inicjatywy w społeczeństwie". „Samotni" winni dawać inicjatywę i organizować w swym otoczeniu, chociaż poza-harcerskim, pracę zmierzającą do realizacji programu Starszego Harcerstwa. Udział w pracy społecznej w swoim bezpośrednim środowisku i inicjowanie jej w miarę potrzeby i możliwości jest podstawową wytyczną pracy Starszego Harcerza „Samotnego".

Pozwolę sobie tutaj wskazać najważniejsze dziedziny tej pracy społecznej „Samotnych":

a) opieka nad sprawami młodzieży polskiej w danym rejonie, oraz pomoc w pracach Organizacji wychowawczych młodzieży, przede wszystkim zaś Harcerstwa;
b) służba sprawie polskiej (służba publiczna) w danym środowisku, (sprawy: kraju, polskiego życia politycznego, społecznego i gospodarczego w kraju i na emigracji, utrzymywanie i szerzenie zdrowego ducha).
c) współpraca międzynarodowa (akcja szukania przyjaciół dla Polski wśród obcego otoczenia i szerzenie znajomości spraw polskich u obcych).
d) tworzenie i rozwijanie polskiego życia kulturalnego w danym środowisku (polskie biblioteki, czytelnie, świetlice, chóry, teatry amatorskie, itp.).

Od czasu do czasu „Samotni" muszą znaleźć się w gromadzie, poczuć jej siłę, oraz nabrać nowych doświadczeń i nowych sił. Wydaje się, że przynajmniej raz do roku, władze Starszoharcerskie powinny organizować harcerskie imprezy dla „Samotnych". Odpowiednim okresem jest tu zarówno okres letnich wędrówek, jako też klubowych wieczorów jesiennych lub zimowych.

Dużą rolę w pracy „Samotnych" odegrać może i musi pismo centralne starszoharcerskie. Dla nich przede wszystkim ma być ono tym właśnie łącznikiem, oraz informatorem i przewodnikiem w pracy.

ZYGMUNT SAMBOR.

ECHA KURSU DLA KIEROWNIKÓW KRĘGÓW W LONDYNIE

Podczas Kursu dla Kierowników Prac Starszoharcerskich, który odbył się w Londynie, z końcem lutego 1947 roku, wybuchła „rebelia" wśród uczestników Kursu. Grupa uczestników wystąpiła mianowicie do Kierownictwa Kursu z zastrzeżeniem, że Kurs powinien być zorganizowany w formie Konferencji, dającej Kierownikom Kręgów możność przedstawienia swoich poglądów, a nie w formie wykładów, choćby nawet z dyskusją. Kierownictwo Kursu chętnie zgodziło się na wypróbowanie tej metody i przeznaczyło odpowiedni czas na Konferencję.

KRÓLEWSKA OPOZYCJA

„Królewska opozycja" powstała z zastarzałego sobiepaństwa, z długotrwałego odosobnienia kręgów. Przez dłuższy czas kierownicy kręgów byli zdani na własne siły, bez kontaktu i pomocy wyższych władz organizacyjnych. I to, że ten egzamin osamotnienia zdali w większości wypadków z wynikiem dodatnim, stworzyło egocentryczne poczucie ważności, skłonność czynienia ze swych spraw ośrodka zagadnień. Przy takim nastawieniu wszystko cokolwiek się działo nazewnątrz, nie przeżyte przez krąg i nie przedyskutowane tam, nie mogło być łatwo, bez zatrzeżeń przyjęte na Kursie.

„Królewską opozycję" stworzyła nasza gadatliwość Jakżeż to? Nas, starych praktyków terenowych nikt nie chce słuchać, z naszych podwórkowych doświadczeń nikt nie chce korzystać? I taka okazja do gadania...

Ale równocześnie „królewska opozycja" zrodziła myśl, tę rwącą się, nieumiejętnie wiązaną nić myśli, szamocącą się wśród zdarzeń duszy i ciała, między niebem a ziemią; myśl usiłującą uchwycić sens rzeczywistości i wytyczyć dla siebie drogę.

Z tak różnych elementów — gliny, piachu i szczerych okruchów złota zrodzona, zepchnięta do gorących dysput w łazience, myśl ta wybuchła wreszcie „pałacową rewolucją" w formie żądania o własną dyskusję, prowadzoną przez uczestników. Umiejętnie skierowana przez kierownictwo w to łożysko, w płomiennych, czasem zawiłych, a częściej jałowych dyskusjach, nie przemyślana przez twórców, skonała w akademickich sporach „królewska opozycja".

Jednak przed zgonem wydała swój owoc: parę myśli ostrych, nagłych, oświetlających mroki naszych dróg.

Czyż wzorem każdej zdrowej opozycji wyjdą z niej nowi kierownicy? Czyż młodziutki, pełen szlachetnego zapału Jerzy, nawołujący do walki i o duszę ludzką, o pełne człowieczeństwo, będzie za parę lat nadal w tych samych szrankach walczył? Lub Kazik ze Lwowa, łączący w sobie dobroć i rozsądek, czy energiczne i ruchliwe grono redaktorskie — czy któryś z nich stanie kiedyś u steru spraw naszych? To pytanie, w którym zawarta była nadzieja spełnienia, zadawał komendant Kursu; to nieme pytanie zawisło na ustach wszystkich uczestników, gdy skonała wyczerpana dyskusją „królewka opozycja".

Mnie samemu przyniosła ona jeszcze nieoczekiwaną zdobycz, cenny naddatek. Jest nim zrozumienie wartości społecznej człowieka, polegającej na dobrowolnym podporządkowaniu własnej swobody myślenia i działania na rzecz obranej lub uznawanej zwierzchności. Nie potrzebuję podkreślać, że ta dobrowolność jest tu czynnikiem decydującym. (O to, by ograniczenie tej swobody było dobrowolne czy narzucone, toczą się wojny).

Ale dopiero tam, mocą przeżytych procesów myślowych, zdałem sobie sprawę z tych wartości człowieka.

Tę moją najintymniejszą zdobycz składam w serdecznym darze Kierownictwu Kursu wraz z cichą nadzieją, że prawdę tę rozpoznała większość „królewskiej opozycji" i podporządkuje się jej w swej pracy w organizacji.

Narodziny i zgon opozycji nie były bynajmniej najważniejszym zdarzeniem mimo, że tyle jej miejsca poświęcam, jedynie najcharakterystyczniejszym.

Teraz, gdy z odległości spoglądam na Kurs, widzę jasno jego wartości. Stał on się dla nas skrystalizowaniem celów, założeń i metod. Wymieniliśmy doświadczenia, stwierdziliśmy, że wybrana przez nas intuicyjnie droga jest właściwa. Teraz, znając się wzajemnie nie czujemy się osamotnieni.

Druga ważna rzecz to rozszerzenie horyzontów myślowych, zaczerpnięcie oddechu z szerokiego świata i za-

archiwum harcerskie.pl

znajomienie się z najwyższą rzeczywistością. Uczyniły to wielostronne referaty i przemówienia osobistości ze świata politycznego i kulturalnego. Trzecim, chyba najważniejszym momentem to atmosfera harcerska, w której nie tylko można było śmiało mówić o ideałach bez obawy o śmieszność, lecz czuło się, że głoszący je wierzą w nie i co najważniejsze, dla nich pracują. Tej szczerej atmosfery uczynności i harcerskiej gotowości czynu nie można zorganizować; była ona wspólnym dziełem Kierownictwa i uczestników; stała się dla nas bodźcem do dalszej pracy.

Rozjechaliśmy się do swoich kręgów unosząc ze sobą zaufanie do Kierownictwa, wiarę w Sprawę i cichą radość, płynącą z pewności co do wspólnie wyznawanych i stosowanych prawd.

Zygmunt Wardziński — członek „opozycji".

A oto wrażenia „przywódcy opozycji":

TO NIE BYŁ BUNT

Pismo nasze „Watra" jest niejako udeptaną ziemią; na placu tym winny staczać się pojedynki, nie oręża, lecz pióra, przez ścieranie się zdań, poruszanie zagadnień i dyskusję. Jako pewna próba, czy rękawica zostanie podniesiona, oto skrót dyskusji, rozpoczętej w ostatnich dniach Kursu Kierowników Prac Starszoharcerskich, która z braku czasu pozostała niedokończona, a przez Kierownictwo Kursu półżartobliwie nazwana „buntem".

Przygotowanie do dyskusji było „krecie"; wynikło to m. in. z żyłki strategicznej — działania przez zaskoczenie.

Do władzy w prowadzeniu dyskusji mieliśmy dojść sami, usuwając w cień kierownictwo, nie udzielając im nawet prawa głosu.

Poruszone zagadnienia i dyskusja nad nimi miały być wypowiedzią terenu i do pewnego stopnia wychwyceniem trudności w pracy, jak również potwierdzeniem celowości Organizacji Starszego Harcerstwa i jej zakresu pracy.

Następujące tematy zostały poruszone:

1. Starsze Harcerstwo a zagadnienie życia społecznego;
2. Stopnie Starszego Harcerstwa;
3. Rola Starszego Harcerstwa na emigracji;

i inne zagadnienia wyłonione w czasie dyskusji. Niektóre z powyższych tematów pomimo braku czasu, były dość dobrze zreferowane, w wyniku czego powstała ożywiona dyskusja.

Po wyborze przewodniczącego i zagajeniu, dyskusja została otwarta.

Pierwszy głos zabrał druh Zygmunt, na temat zagadnień Starszego Harcerstwa i metodyki pracy, przedstawiając swój punkt widzenia na cel i zadania Starszego Harcerstwa, jako Organizacji i wysuwając pewne metody pracy, jak naprzykład wykłady druhny Marysi na Kursie „o metodyce". Dalej druh Zygmunt stwierdził, że metodyki dla prac starszoharcerskich nie można stworzyć nagle i teoretycznie, lecz przez szczegółowe opracowanie w oparciu o doświadczenia nie jednego, ale wielu kręgów, o różnych poziomach.

Z kolei zabrał głos druh Jerzy, zwracając uwagę na zadania Starszego Harcerstwa i na odpowiedzialność Organizacji za wychowanie nie tylko młodzieży, lecz także i mas społeczeństwa. Druh Jerzy poruszył również bardzo istotne zagadnienie roli kobiety w społeczeństwie.

W przemówieniu można było wyczuć zarzut, że Harcerstwo jako Organizacja wychowawcza, zbyt mało i zbyt płytko zajmuje się sprawą człowieka.

Druhowi Jerzemu, przeciwstawił się druh Zygmunt, który stwierdził, że bardzo trudną rzeczą jest wychowanie ludzi dojrzałych, którzy mają już skrystalizowany światopogląd.

Druh Kapelan, zgodził się w zupełności z druhem Jerzym, przytaczając szereg przykładów na to, że i u człowieka dojrzałego można usunąć pewne wady. W takich wypadkach trzeba umieć podejść do danego człowieka, trzeba być do pewnego stopnia psychologiem. Druh Kapelan zwrócił również uwagę na demoralizację społeczną, wytworzoną warunkami wojny, zwalczanie której powinno przyjąć na siebie Starsze Harcerstwo.

Ponieważ dyskusję musiano przerwać, przeto ze względu na doniosłość i interesującą treść zagadnień, proponuję przenieść ją na łamy „Watry".

Przewodniczący — **Ryś.**

Artykuł niniejszy stanowi wezwanie do dalszej dyskusji na poruszone tematy. W miarę możliwości, Redakcja będzie zamieszczać indywidualne poglądy korespondentów.

KRONIKA

ZEBRANIE NACZELNEJ RADY HARCERSKIEJ

W dniach od 21 do 23 marca 1947 roku, odbyło się w Londynie, Doroczne Zebranie Sprawozdawcze Naczelnej Rady Harcerskiej. Sprawozdania Naczelnictwa i poszczególnych terenów dostarczyły niezwykle ciekawego materiału ilustrującego sytuację Polaków poza granicami Kraju. Dyskusja, która się nad nimi toczyła, obszerna, ciekawa i wyczerpująca — wskazała na wspólność losu, problemów i zadań, jakie stoją przed wszystkimi komórkami życia polskiego poza Krajem.

Zwyczajem uświęconym tradycją, sprawom krajowym — poza normalnymi obradami — poświęcony był jeden wieczór przy kominku. O życiu młodzieży w Kraju mówiły świeżo przybyłe na ten teren Druhny i Druhowie.

Rada Naczelna uchwaliła cały szereg wniosków, dotyczących stanowiska Naczelnictwa, w sprawie przyjęcia organizacji krajowej do Biura Międzynarodowego, w sprawie kształcenia starszyzny harcerskiej, Tymczasowego Regulaminu działalności Z. H. P. poza granicami Kraju, oraz uchwaliła wytyczne w związku z opracowaniem nowego regulaminu. Rada uchwaliła budżet na okres 1947/48, oraz uchwaliła Regulamin Gospodarki Finansowej Naczelnictwa Z. H. P.

Naczelna Rada Harcerska, wybrała nowe władze Naczelne: Naczelnictwo, Komisję Rewizyjną oraz Naczelny Sąd Harcerski, oraz dokooptowała do Rady nowy skład.

Po zakończeniu Zebrania, Sekretariat Naczelnictwa Z. H. P. przy pomocy Starszoharcerskiego Kręgu w Londynie, zorganizował tydzień zapoznania się z kulturą brytyjską. W ramach tego tygodnia zwiedzono cały szereg zabytków historycznych Londynu, wystawy, udano się do rządu pokoju, oraz zwiedzono Gilwell Park pod Londynem, jedyne w swoim rodzaju i pierwsze centrum wyszkolenia instruktorów skautowych, założone przez Baden-Powella. Największą atrakcją tygodnia było udanie się do Parlamentu na sesję, oraz zwiedzenie samego budynku Parlamentu Brytyjskiego.

ZMIANA NA STANOWISKU KIEROWNIKA WYDZIAŁU STARSZEGO HARCERSTWA

Z dniem 1 kwietnia 1947 roku, po zakończeniu kadencji, druh Kazimierz Sabbat, złożył funkcję Kierownika Wydziału Starszego Harcerstwa. Naczelna Rada Harcerska, zebrana w Londynie, z końcem marca 1947 roku, uchwaliła następujący wniosek: „Rada Naczelna Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju, odbyta w Londynie, w dniach 21, 22 i 23 marca 1947 r. w uznaniu ogromu pracy i wysiłku włożonego w budowę zrębów organizacyjnych Starszego Harcerstwa, wyraża uznanie i podziękowanie Druhowi Kazimierzowi Sabbatowi".

Zgodnie z uchwałą Naczelnej Rady Harcerskiej, z dnia 23 marca 1947 roku, funkcję Kierownika Wydziału Starszego Harcerstwa, objął druh Zygmunt Kazimierz Byczyński.

archiwum harcerskie.pl

ORGANIZACJA KOLONII LETNICH DLA DZIECI POLSKICH W W. BRYTANII.

Zarząd Obszaru Brytyjskiego Z. H. P., zamierza wzorem lat ubiegłych, zorganizować również w roku bieżącym, kolonie dla dzieci polskich w Wielkiej Brytanii. Kolonie przewidziane są dla wszystkich dzieci polskich, zarówno zorganizowanych, jak niezorganizowanych w Harcerstwie. Zarząd Obszaru liczy na udział około 200 dzieci, w wieku od lat 6 do 14-stu. Kolonie mają trwać od 4 do 6 tygodni.

ODPRAWA I CHORĄGWI STARSZOHARCERSKIEJ „MAZOWSZE"

W dniu 3 kwietnia 1947 roku, odbyła się w obozie Delamere Park Camp, Odprawa Kierowników Pracy Starszoharcerskiej. Porządek dzienny odprawy obejmował następujące zagadnienia: 1) stan pracy w terenie (sprawozdania); 2) trudności, na jakie napotyka się w pracy; 3) warunki i możliwości pracy harcerskiej w P. K. P. R.; 4) dostosowanie organizacji Chorągwi do możliwości pracy w P.K.P.R.; 5) praca społeczna i wychowawcza wśród młodzieży, znajdującej się w obozach cywilnych; 6) program pracy na najbliższy okres 3 do 6 miesięcy.

W dyskusjach poruszono szczególnie palącą sprawę braku przewodników pracy starszoharcerskiej, oraz wyrażono pogląd, że szkolenie przewodników winno być przeprowadzone w najbliższej przyszłości. Zwrócono uwagę na konieczność kontaktowania się w pracy poszczególnych kręgów Chorągwi. Przy omawianiu programu pracy, stwierdzono konieczność wprowadzenia atrakcyjności tak do samego programu, jak i do metodyki.

ODPRAWA I KURS II CHORĄGWI STARSZOHARCERSKIEJ „NIEMEN"

W dniu 26 kwietnia br., na terenie Obozu Cannon Hall Camp, miała miejsce Odprawa Kierowników Pracy II Chorągwi Starszoharcerskiej „Niemen". Gospodarzem był III Krąg Starszoharcerski. Program odprawy obejmował: sprawy Z. H. P. poza granicami Kraju, ustalenie wytycznych w pracach ideowych i organizacyjnych, sprawy bieżące Chorągwi, oraz zagadnienia gospodarczo-zawodowe Starszego Harcerstwa.

W pierwszym dniu, członkowie odprawy wzięli udział w zbiórce odbywającego się równocześnie Kursu Podharcmistrzowskiego, a następnego dnia byli zaproszeni na przedstawienie pt. „Wieczór muzyki i pieśni polskiej" — organizowany przez III Krąg Starszoharcerski.

W dniu 17 kwietnia 1947 roku, został otwarty na terenie obozu w Cannon Hall Kurs Podharcmistrzowski, który zakończył się po 7 tygodniach, dnia 8 czerwca 1947 r. Ogółem przeprowadzono 25 zbiórek. Program Kursu obejmował tematy z ideologii, organizacji i metodyki harcerskiej. Kurs był wizytowany przez dh. hm. Tadeusza Borowieckiego i dh. hm. Jerzego Stępniaka, Komendanta II Chorągwi Starszoharcerskiej. Hasłem Kursu było: „Zrób dobry uczynek".

ODPRAWA III CHORĄGWI STARSZOHARCERSKIEJ

W dniach 7 i 8 czerwca br., odbyła się w Londynie, w Domu Harcerskim, Odprawa Kierowników Kręgów i ich zastępców III Chorągwi Starszoharcerskiej „Karpaty". Odprawie przewodniczył Komendant III Chorągwi druh Mikołaj Nikon. Udział w Odprawie wzięło 30 osób. Program Odprawy obejmował sprawozdania z pracy kręgów, oraz omówienie wspólnego programu na najbliższą przyszłość. W ramach Odprawy, Kierownik Wydziału Starszego Harcerstwa Dh. Z. K. Byczyński, zabrał głos na temat ogólnej sytuacji uchodźctwa polskiego na terenie W. Brytanii, oraz omówił zagadnienia przyszłości pracy starszoharcerskiej. Dh. Kazimierz Sabbat, mówił o roli kręgów starszoharcerskich, w ramach pogadanki na tematy gospodarczo-zawodowe, udzielił zebranym paru uwag, dotyczących zakładania własnego warsztatu pracy. Uczestnicy Odprawy udali się na wycieczkę do ogrodu botanicznego Kew Gardens, oraz na jedyne w swoim rodzaju widowisko na lodzie Ice Review.

ZMIANA KOMENDANTA II CHORĄGWI STARSZOHARCERSKIEJ „NIEMEN"

W dniu 1 czerwca 1947 r. Kierownik Wydziału Starszego Harcerstwa, wydał Rozkaz zwalniający z obowiązków Komendanta II Chorągwi Starszoharcerskiej „Niemen", druha hm. Jerzego Stępniaka. Druh Stępniak, w związku z przejściem do życia cywilnego i objęciem pracy nie był wstanie pełnić obowiązków Komendanta Chorągwi. Na stanowisku tym dh. Stępniak wykazał się bardzo piękną pracą. Był powszechnie szanowanym i lubianym Komendantem Chorągwi.

Z dniem 1 czerwca 1947 roku, pełniącym obowiązki Komendanta Chorągwi, mianowany został druh podharcmistrz Jan Sochański. Życzymy druhowi Sochańskiemu jaknajbardziej pomyślnych wyników w pracy starszoharcerskiej na tym stanowisku.

ZBIÓRKA NA POWODZIAN W POLSCE

Kręgi Starszoharcerskie na terenie Wielkiej Brytanii, wzięły żywy udział w akcji pomocy ofiarom powodzi, jaka dotknęła Polskę z wiosną tego roku. Kręgi dokonały zbiórek wśród swoich członków i w ośrodkach polskich oraz organizowały imprezy, których czysty dochód przekazany był następnie na Fundusz Pomocy.

DWA NOWE KRĘGI STARSZOHARCERSKIE NA TERENIE LONDYNU

Starsze Harcerstwo na terenie Londynu, wykazuje coraz żywszą działalność. Obok istniejącego od lutego 1946 roku, Kręgu Starszoharcerskiego, powstał w dniu 7 marca 1947 roku, Krąg Starszoharcerski: „Żbik". Założyła go grupa harcerzy i harcerek z II Harcerskiej Baterii Art. P-Lot A. K. „Żbik", która zapisała piękną kartę w walce o Wolną Polskę, podczas Powstania Warszawskiego. Krąg składa się z 16 członków i program jego przewiduje pracę na terenie społecznym, oraz wychowawczą wśród harcerstwa młodzieżowego.

W dniu 23 maja br., powstał, również na terenie Londynu, Krąg Starszoharcerski: „Znój", w którego skład weszło 18 harcerzy. Program pracy przewiduje cały szereg odczytów na tematy religijne, społeczne, polityczne i gospodarcze. Krąg składa się przede wszystkim z harcerzy pracujących zarobkowo w Londynie i pragnie poświęcić dużo uwagi zagadnieniom zawodowym. Krajoznawstwo, sport i życie towarzyskie znalazły również swe miejsce w programie pracy.

KRĄG STARSZOHACERSKI „BUMERANG".

Na terenie Bawarii, w Niemczech, działa Krąg Starszoharcerski: „BUMERANG", składający się z 15 członków. Kierownikiem Kręgu jest druh Henryk Masek. Krąg postawił sobie za zadanie organizowanie kręgów starszoharcerskich w kompaniach wartowniczych na terenie Zony Amerykańskiej Niemiec. Krąg w pracy swojej natrafia na bardzo duże trudności, przede wszystkim materialne. Nie przeszkadza to mu jednak w zakrojeniu szerokich planów pracy na rok 1947, obejmującej działalność społeczną i wychowawczą wśród młodzieży.

Dla tych, którzy pragnęliby korespondować z Kręgiem „Bumerang" podajemy adres: Henryk Masek, Drächslastrasse 10, München, Germany.

KRĄG STARSZOHARCERSKI IM. ŚW. JERZEGO

Krąg Starszoharcerski im. Św. Jerzego, powstał we Włoszech, w grudniu 1945 roku. Zaraz na początku swej pracy, Krąg podzielił się na trzy zespoły: kominkowy, świetlicowy i szkoleniowy. Krąg ten należał do najliczniejszych kręgów starszoharcerskich na terenie Włoch, bo w czerwcu 1946 roku liczył 95 członków. W pracy swojej Krąg postawił sobie za zadanie nawiązywanie kontaktów przyjaźni ze skautami włoskimi. W tym celu Krąg zorganizował parę kominków, na które zapraszano miejscowych skautów, oraz wziął udział w Zlocie Skautów Włoskich w Mediolanie. Krąg opiekował się dziećmi polskimi, znajdującymi się w Prewentorium P.C.K. w Arco.

W sierpniu 1946 roku, Krąg przybył do Anglii i tu, po wewnętrznej reorganizacji, prowadzi działalność samokształceniową.

archiwum harcerskie.pl

OTWARCIE ŚWIETLICY HARCERSKIEJ KRĘGU IM. A. MAŁKOWSKIEGO, WHITLEY CAMP

W ramach uroczystości, związanych z dniem Św. Jerzego, p. major Gruca, w zastępstwie Komendanta Obozu, dokonał oficjalnego otwarcia Świetlicy Harcerskiej Kręgu Starszoharcerskiego im. A. Małkowskiego, Whitley Camp.

W przemówieniu swoim mjr. Gruca podkreślił, iż również przeszedł szeregi Harcerstwa i wyniósł stamtąd jak najlepsze wspomnienia. „Harcerstwo jest najbardziej czynnym i konstruktywnym elementem i jako takie wniosło wiele dobrego w życie naszego społeczeństwa. Na was możemy polegać".

Kierownik Kręgu podziękował następnie majorowi Grucy za pomoc udzieloną w uzyskaniu lokalu na świetlicę harcerską, a kpt. Morelowskiemu za naprawdę gustowne jej umeblowanie.

Wśród zaproszonych gości byli również Roversi angielscy z Godalming, z którymi wspólnie wykonano część wokalno-muzyczną. Nastroju dopełnił wieczorek taneczny — królową wieczoru została oczywiście harcerka — Jasia P.

KRĄG STARSZOHARCERSKI „GRANADA".

Jednym z najpiękniej działających kręgów starszoharcerskich jest jedyny na terenie Hiszpanii, Krąg Starszoharcerski „Granada" z siedzibą w Madrycie. Krąg składa się z 13 członków. Są to przeważnie akademicy, studiujący na uniwersytetach hiszpańskich. Krąg postawił sobie za główne zadanie zorganizowanie w drużyny harcerskie młodzieży polskiej, która w liczbie około 200, znajduje się na terenie Hiszpanii, pod opieką Hiszpańskiego Czerwonego Krzyża. Są to przeważnie sieroty, przybyłe z terenu Niemiec, z obozów koncentracyjnych.

Oto urywek z listu kierownika Kręgu dh. Władysława Bobrek:

„Uważamy, że dla Starszego Harcerstwa, polem działania w duchu harcerskim, jest teren jego pracy zawodowej i społecznej. Natomiast jednym z najważniejszych obowiązków jest opieka nad młodzieżą polską na każdym terenie przez zakładanie zastępów i drużyn, oraz kierowanie ich pracą. Nie wydaje się nam ten obowiązek za duży na możliwości zainteresowań Starszego Harcerstwa, gdyż zagadnienie wychowania młodzieży wysuwa się na czoło współczesnych zagadnień państwowych, nawet ogólno-ludzkich".

Ostatnio Krąg brał żywy udział w pracach redakcyjnych miesięcznika studentów Polaków w Hiszpanii: „Przed Jutrem".

Dla Druhen i Druhów, którzy chcieliby nawiązać korespondencję z Kręgiem Starszoharcerskim „GRANADA" podajemy adres: Władysław Bobrek, Madrid, Colle de Douoso Cortes 63, Espana.

STARSZE HARCERSTWO W NORWEGII

W dniach od 13 do 16 maja br. odbyło się Walne Zgromadzenie Kierowników Pracy Starszoharcerskiej na terenie miasta HALDEN w Norwegii, gdzie dotychczas miała swą siedzibę Komenda Harcerstwa Polskiego na terenie Norwegii. W toku obrad poruszono wiele spraw aktualnych dotyczących pobytu Polaków w Norwegii. W dyskusji nad charakterem pracy starszoharcerskiej i roli Kręgów, wyłoniły się zagadnienia tworzenia ośrodków walki o prawdziwą niepodległość Polski, tworzenia polskich ośrodków kulturalno-oświatowych.

Postanowiono, że kręgi starszoharcerskie, będą ściśle współpracować z ludnością miejscową.

Ze względu na trudności komunikacyjne postanowiono, że każdy kierownik kręgu musi jedynie polegać na sobie, a tylko sprawy wątpliwe kierować do Komendy, która znajduje się obecnie w Sarpsborg'u. Wielką trudnością w pracy jest rozproszenie Polaków w Norwegii, to też uznano za konieczne organizowanie częstych zjazdów kierowników pracy.

KOŁO SKAUTOWE POLSKO-BRYTYJSKIE

W dniach od 27 do 29 czerwca br. Koło Skautowe Polsko-Brytyjskie zorganizowało w miejscowości Little Kimble, w hrabstwie Buckinghamshire, obóz, na który zaproszeni zostali członkowie Koła tak ze strony polskiej, jak i brytyjskiej. W roku ubiegłym Koło Skautowe zorganizowało dwa tego rodzaju obozy (w czerwcu i wrześniu) w tej samej miejscowości. Uczestnicy zachowali z obozów jaknajmilsze wspomnienia. W tym roku obóz dał harcerkom i harcerzom Polakom możność spotkania nowych przyjaciół Polski, skautki i skautów brytyjskich, którzy ostatnio stali się członkami Koła Skautowego.

ZGON MAJORA KOWALSKIEGO

W dniu 8 marca br. odbył się w Edynburgu, pogrzeb wielkiego przyjaciela Harcerstwa, majora Adama Kowalskiego.

Major Kowalski, będąc dowódcą Plutonu Opieki nad Żołnierzem 4. Dywizji Piechoty, brał czynny udział w pracach IV Hufca Starszoharcerskiego. Uczestniczył On we wszystkich odprawach kierowników kręgów, oraz w imprezach organizowanych przez Hufiec. Z racji swojego stanowiska nieraz pomagał w przygotowaniu tych imprez, umożliwiając ich przeprowadznie na terenie Wojska. Harcerze IV Hufca odczuwają bardzo brak ich przyjaciela i opiekuna, który nie będąc harcerzem, jednak bardzo dobrze ich rozumiał.

Major Kowalski był również kompozytorem wielu pieśni, piosenek żołnierskich, skeczów itd. Jedną z ostatnich jego prac w tej dziedzinie było ułożenie słów do marsza irlandzkiego:

Irlandzka pieśń, harcerska pieśń
Niech płynie z szumem fali,
Niech się zaciśnie bratni krąg
Gdy się ognisko pali.

Ku niebu w tę gwiaździstą noc
Niech bije wolnej pieśni moc,
Niech tętni czynem młoda krew
Gdy brzmi harcerski śpiew.

Harcerześmy,
Irlandii skalnej dzieci;
Wierność jej,
Wszystek trud nasz i nasz znój
Przysięgliśmy.
Ta stara wyspa nasza
Ujarzmić już nigdy nie da się.
Dopóki w żyłach krąży krew
Wolności nas porywa zew,
Bratniej miłości nucim zew,
Irlandzkiej duszy śpiew.

We wdzięcznych sercach harcerzy IV Hufca, pamięć Majora Kowalskiego będzie żyć dalej.

Melodia do „Pieśni Harcerzy Irlandzkich" to „The Soldier's Song", muzyka Padraig O honaigh, układ (arrangement) Cathal Mac Dubhghaill. Cena 1/6.

„Watra" nie może zamieścić nut ze względu na koszta. Nuty te można otrzymać w każdym składzie muzycznym w Irlandii. Najprawdopodobniej wystarczy zaadresować list z zamówieniem i z załączonym Postal Order na 1/9 do „Any Music Shop, Dublin, Eire", podając na kopercie i w liście adres zwrotny.

archiwum harcerskie.pl

KOMUNIKATY

PRACA STARSZOHARCERSKA W ODDZIAŁACH P. K. P. R.

W związku z przejściem Polskich Sił Zbrojnych na Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia, Wydział Starszego Harcerstwa zwrócił się za pośrednictwem Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego do Inspektoratu P.K.P.R., z prośbą o udzielenie zezwolenia na prowadzenie pracy starszoharcerskiej w oddziałach P. K. P. R. i udzielenie kręgom starszoharcerskim pomocy.

Przychylając się do prośby Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego, Inspektor Generalny P.K.P.R., wydał dnia 12 maja 1947 r. rozkaz L. dz. 19137/I. Opiek/47, — o następującej treści:

„W Polskich Siłach Zbrojnych działały liczne kręgi starszoharcerskie, które prowadziły również szeroką działalność kulturalno-oświatową.

W związku z przejściem P.S.Z. na P.K.P.R., przyznaję nadal prawo działania kręgom starszoharcerskim na terenie P.K.P.R. i proszę Dowódców o udzielenie im pomocy i poparcia.

w/z K. Wiśniowski
INSPEKTORAT GENERALNY P.K.P.R."

WĘDRÓWKA ŻAGLOWA

Zbliża się termin wędrówki żaglowej po pojezierzu Wschodniej Anglii (19—26 lipiec). Liczba zgłoszeń na wędrówkę wynosi obecnie około 80 osób. Wynajętych zostało 20 yachtów. W wędrówce biorą udział trzy grupy. Są to: grupa Chorągwi Starszoharcerskiej Szkockiej, grupa III Chorągwi Starszoharcerskiej „Karpaty", oraz grupa Kręgu Starszoharcerskiego w Londynie. Uczestnicy z I Chorągwi Starszoharcerskiej „Mazowsze" (krąg „Sosen"), biorą udział w grupie Kręgu Londyńskiego. II Chorągiew Starszoharcerska „Niemen" oraz V Chorągiew, grup swoich nie zorganizowały.

Kierownictwo wędrówki w ostatnich tygodniach wyszukało niewielką ilość tanich żaglówek tzw. Half Decker'ów. Są to żaglówki pół-otwarte, nie mające urządzeń do gotowania i do nocowania. Urządzenia te trzeba sobie zorganizować we własnym zakresie. Koszt tych żaglówek jest o wiele niższy od poprzednich (około £ 5 na tydzień za żaglówkę 5-cio osobową). Żaglówek takich jest niewiele i zostaną one bardzo szybko zamówione. Kierownictwo wędrówki powiadomiło o powyższym Komendy Chorągwi, z prośbą o zawiadomienie wszystkich zainteresowanych. Cały koszt wędrówki tygodniowej na tego rodzaju żaglówkach, wyniesie około £. 3 tygodniowo, bez kosztów przejazdu.

Obok żaglówek half-decker'ów ta sama firma (George Applegate jnr., Potter-Heigham, Norfolk), dysponuje pewną ilością motorówek 5-cioosobowych. Koszt ich wynosi £. 10 na tydzień. Gotowanie i nocleg, podobnie jak i na half-decker'ach, trzeba sobie zapewnić we własnym zakresie.

Kierownicy grup chorągwianych otrzymają w ciągu miesiąca czerwca program wędrówki. Poszczególne grupy płyną na własną rękę. W środku wędrówki wszystkie grupy spotykają się w jednym miejscu na przeciąg jednego dnia. Dzień ten przeznaczony jest na Konferencję w sprawach Organizacji Starszego Harcerstwa. Po zakończeniu wędrówki uczestnicy zostaną przewiezieni do Bodney Airfield, siedziby III Chorągwi Starszoharcerskiej „Karpaty", gdzie odbędzie się dalszy ciąg Konferencji, oraz Ognisko. Na zakończenie wędrówki przewidziana jest w Londynie, w poniedziałek, dnia 28 lipca, zabawa żeglarska. Dochód z niej przeznaczony będzie na wydanie numeru „Watry" poświęconego wędrówce żaglowej.

HARCERSKA WSPÓLNOTA PRACY

poszukuje: malarzy, „plumberów" (tj. kanalizatorów, wodociągowców i zdunów), betoniarzy, dekoratorów.

Pierwszeństwo mają harcerze. Zgłoszenia: 28, Stanwood Ave., Sheffield 6. Yorks.

NOWY ADRES

Dh. Tadeusz Wielechowski, Kierownik Kręgu Starszoharcerskiego im. T. Kościuszki w Norwegii, zwrócił się do Redakcji „Watry" z prośbą o umieszczenie nowego adresu Kierownictwa Pracy Starszoharcerskiej w Norwegii który brzmi: A/S Manufactur HALDEN, Norge-Norway. Starsi harcerze z Norwegii proszą przyjaciół harcerzy o ponowne nawiązanie z nimi styczności.

SKŁADNICA HARCERSKA

45, Gloucester Rd., London, S. W. 7. Tel. WEStern 0251

posiada książki i podręczniki harcerskie, mundury i oznaki, ekwipunek sportowy i obozowy, oraz wyroby harcerek i harcerzy.

Nasza specjalność to książki dla dzieci i młodzieży, oraz podręczniki szkolne. Podręczniki do nauki języka angielskiego, plany Londynu i mapy turystyczne.

Składnica przyjmuje również zamówienia na książki wszelkiego rodzaju, zarówno polskie jak i angielskie, na zasadzie harcerskiej przysługi.

Wysyłka natychmiastowa po otrzymaniu należności.

Żądajcie cennika. Wykonujemy zamówienia dla obozów, szkół i wszystkich polskich instytucji na terenie wyspy. Oczekujemy współpracy w zakresie reklamy ze strony Druhen i Druhów.

LISTY DO REDAKCJI

Druhu Redaktorze!

Los „Watry" jest nam wszystkim drogi. Niestety wiele wysiłków, mających na celu wspomożenie Funduszu Wydawniczego mija się z celem, z powodu nieprzychylnego nastawienia władz wojskowych. Tak naprzykład dochód z zabawy, zorganizowanej na Fundusz, został skierowany do Kasy Pułkowej. W tych warunkach trudno jest wymagać od Starszych Harcerzy, aby ze składek jedynie mogli podtrzymać pismo. Czy nie ma możliwości interwencji u czynników wojskowych ze strony Wydziału Starszego Harcerstwa?

Czuwaj!

Jerzy Cieśliński

Borough Camp.

24 kwietnia 1947.

archiwum harcerskie.pl

Druhu Redaktorze!

Od wielu tygodni czekam na nowy numer „Watry" — niestety nadaremnie. Dlaczego po tak dobrym starcie „Watra" zamilkła i co jest powodem.

Uważam, że pismo starszoharcerskie, powinno bezwzględnie ukazywać się i wypełniać lukę, którą tak silnie odczuwamy w terenie. Szereg Kręgów Starszoharcerskich, znajduje się w obozach, o których śmiało można powiedzieć, że są odcięte od świata, a w związku z tym odczuwają silny brak wskazań metodycznych, a nawet programów pracy. Dlatego też „Watra" powinna być nie tylko łącznikiem pomiędzy poszczególnymi kręgami, czy grupami harcerskimi, ale za jej pośrednictwem w pierwszym rzędzie powinniśmy się dowiadywać o metodach pracy dostosowanych do nowych i trudnych warunków, w jakich obecnie przebywamy.

Ponieważ wielu z nas przeszło już do życia cywilnego i straciło przez to bezpośredni kontakt z organizacją, czy by nie dało się wprowadzić jakiegoś kącika dla „samotnych", którzy by tą drogą mogli nawiązać korespondencję z innymi druhami, a może nawet druhnami?

Czuwaj!

Adam Nowak

Birmingham.
29 maja 1947.

Druhu Redaktorze!

Z wielką radością powitałem ukazanie się pierwszych numerów „Watry". W życiu organizacji młodej, jaką jest Starsze Harcerstwo, znaczenie centralnego pisma jest ogromne. Po przeszło rocznym istnieniu znajdujemy się w okresie, kiedy mając już pewne doświadczenia, musimy dążyć do wytyczenia zdecydowanego kierunku naszej Organizacji. Nie czekajmy, aż ktoś te rzeczy zrobi za nas. Każdy z nas Starszych Harcerzy i Starszych Harcerek, ma swoje osobiste poglądy na temat zadań, które Starsze Harcerstwo powinno zrealizować, oraz metod, jakimi należy się posługiwać.

„Watra" jest tym organem, który powinien stać się kuźnicą naszej myśli, naszych planów, naszych dążeń.

Niestety, po ukazaniu się trzech pierwszych numerów nastąpiła przerwa, która trwa do dzisiaj. Co się stało?

O ile jestem dobrze poinformowany powodem zawieszenia „Watry", są trudności finasowe. „Watra" jest pismem deficytowym, wydawanym z zasiłku Funduszu Wydawniczego Starszego Harcerstwa. Widocznie w kasie Funduszu pokazało się dno; — a wiadomo, że z pustego nie naleje, nawet Wydział Starszego Harcerstwa.

W moim przekonaniu rozwiązanie trudności leży w naszym ręku. Postawmy sobie pytanie: Czy zależy mnie na tym, żeby Starsze Harcerstwo stało się Organizacją prężną, reprezentującą zdrową myśl młodego pokolenia, wnoszącą istotne wartości w życie emigracyjne?

Jeżeli odpowiedź będzie pozytywna, to musimy ją poprzeć pewnym wysiłkiem zmierzającym do uaktywnienia naszego życia organizacyjnego. Wydaje się mnie, że na czele zagadnień z tym związanych jest umożliwienie dalszego wydawania „Watry" w imię celów, którym ona ma służyć, a o których mówiłem uprzednio.

Strzeżmy się jednak, pilnujmy się nawzajem, aby nasze postanowienia, jeżeli jakiekolwiek uczynimy, nie poszły śladem tylu innych — do kosza. Jedno z takich „zapomnianych" postanowień łączy się ze sprawą „Watry" i dlatego je tutaj poruszam. Na Konferencji Starszoharcerskiej w Totton, zeszłej jesieni uchwalono jednomyślnie bodaj i entuzjastycznie, że:

1) centralne pismo starszoharcerskie jest konieczne;
2) każdy krąg zobowiązuje się do zasilania Funduszu Wydawniczego Starszego Harcerstwa przez organizowanie imprez dochodowych. Zdawało się, że sprawa jest prosta i łatwa. Niestety, w dużym stopniu skończyło się na uchwale. Kręgów Starszoharcerskich na terenie Wielkiej Brytanii jest około 70, tylko 14 poczuło się do obowiązku jakotakiego wywiązania się z przyjętego zobowiązania (patrz: „Watra" Nr. 1, 2, 3, — Wpłaty na Fundusz Wydawniczy).

Czy inne kręgi są starszoharcerskie tylko z nazwy?

Zrzućmy z siebie skorupę bierności i obojętności. Nic nie zrobi się samo. Starsze Harcerstwo będzie takie, jakie my je uczynimy.

Czuwaj!

K. Łukomski

Londyn.
16 czerwca 1947.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Druhna M. Radomska „Watra" wysyłana jest do Referentów Prasowych poszczególnych Chorągwi Starszoharcerskich i przez tych następnie rozsyłana do kręgów. Mamy nadzieję, że w tej chwili jest Druhna w posiadaniu wszystkich numerów „Watry".

Druhna Z. Snawadzka. Nadesłane tłómaczenie wiersza Rubén Dario pt. „Wilk i ludzie" bardzo piękne. Wydrukujemy, jak tylko pozwoli nam na to miejsce na łamach „Watry".

Druh T. Żuchowski. Bardzo miły artykuł. Zamieścimy.

Druh W. Łęski. Myśl nadesłanego przez Druha artykułu jest dobra, lecz niestety ujęcie nie podkreśla dostatecznie jej wartości. Moglibyśmy skorzystać jedynie po przerobieniu.

Druh M. Jarosz. Artykuł Druha pt. „Typy zbiórek, ich cel, planowanie i wykonanie" — Redakcja „Watry" otrzymała. Artykuł ten jest bardzo dobrze opracowany, ale zdaniem naszym winien się ukazać w piśmie instruktorskim. Z chwilą otrzymania dyspozycji od Druha, przekażemy go Redakcji „Harcerstwa".

Druh J. Chmielewski. Redakcja „Watry" bardzo dziękuje za miłe życzenia.

Druh J. Wiłkojć. W następnym numerze zamieścimy obszerną notatkę o Kręgu Starszoharcerskim „Czarna Trzynastka".

Druh F. Tomczak. Dziękujemy za cenne uwagi. Mamy nadzieję, że w następnym numerze będziemy mogli zamieścić notatkę o pracy starszoharcerskiej na terenie Szwecji.

Druh T. Wielechowski. Chwilowo nie możemy korzystać z pamiętnika Druha. Redakcja posiada w tej chwili bardzo dużo materiału, który zawiera cenne wskazówki programowe i metodyczne, i który w pierwszym rzędzie winien się ukazać na łamach „Watry".

Druh H. Masek. W najbliższym numerze zamieścimy obszerną notatkę na temat pracy Kręgu Starszoharcerskiego „Bumerang".

„WATRA" jest organem Wydziału Starszego Harcerstwa N. Z. H. P. poza granicami Kraju.

„WATRA" ukazuje się raz na miesiąc. Cena egzemplarza 6 d. Prenumerata kwartalna: 1/6, półroczna: 3/—.

„WATRA" —Redakcja i Administracja: 45, Gloucester Road, London S. W. 7.

Rękopisów nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie prawo zmian tytułów, skrótów i t. p.

„WATRA" — Polish Rangers & Rovers monthly. Printed for the Polish Rangers & Rovers Organisation by N. MacNEILL & Co., Press Ltd., 127, Walworth Rd, London, S.E.17

archiwum harcerskie.pl